Paul Celan: Grabschrift für François / Epitafium dla François (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: Epitafium dla François

Tych dwoje drzwi świata
stanęły otworem:
otwarte przez ciebie
w noc rozdartą na dwoje.
Słyszymy, jak skrzypią i skrzypią
i niesiemy to, co niepewne,
i niesiemy Zieloność w twoją Wieczność.

Październik 1953

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: Nagrobek dla François

Podwoje świata
stoją otworem:
otwarte przez ciebie
w dwoistej nocy.
Słyszymy je - biją i biją
i wnoszą niepewne,
i wnoszą Zieleń do twego Zawsze.

Październik 1953

(tł. Feliks Przybylak)

*

Paul Celan: Epitafium dla François

Oboje drzwi świata
stoją otworem:
otwarte przez ciebie
w niedonocy.

Słyszymy jak trzaskają i trzaskają
i niosą Niewiadome,
i niosą zieleń w Twoje Zawsze.

Październik 1953

(tł. Andrzej Lam)

*

Paul Celan: Grabschrift für François

Die beiden Türe der Welt
stehen offen:
geöffnet von dir
in der Zwienacht.
Wir hören sie schlagen und schlagen
und tragen das ungewisse,
und tragen das Grün in dein Immer.

Oktober 1953

z tomu: "Von Schwelle zu Schwelle", Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart, 1955

*

To jedyny wiersz Celana z datą. Syn państwa Celanów urodził się jako wcześniak 7 października 1953 roku. Umarł dzień później. W liście do Klausa Demusa z 8.10.1953 Celan pisze: *Das Kind ist tot. Es hat die sehr schwere Geburt - dreimal Zange, schliesslich Kaiserschnitt, um nur dreissig Stunden überlebt. Es war mein Sohn, unser Sohn, unser François. [Dziecko nie żyje. Przeżyło bardzo ciężki poród - trzykrotnie kleszcze, w końcu cesarskie cięcie, zaledwie o trzydzieści godzin. To był mój syn, nasz syn, nasz François.]*

Jeszcze w lipcu 1957 pisał o tym do przyjaciela Petre Solomona "to było tak trudne, trudne, trudne" (z: John Felstiner, "Paul Celan. Poeta, ocalony. Żyd", wyd. Austeria, 2010)

*

@tłumaczenie:

- **"Die beiden Türe der Welt", "Oboje drzwi świata"** (dwoje, podwójne drzwi, raczej nie podwoje, bo drzwi dwuskrzydłowe po niemiecku nazywają się Doppeltür, lub Doppelflügeltür, rodz. żeński, l.pol.): Być może Celan miał na myśli przyjście na świat i odejście ze świata w tym samym czasie, narodziny i śmierć *(Te)* ***Tych*** dwoje drzwi świata - Celan używa tu rodzajnika określonego, więc nie są to jakieś drzwi a konkretnie ***te drzwi przejścia: narodzin i śmierci***: W mitologii staroitalskiej drzwi miały swojego boga, Janusa. Janus to jedno z najważniejszych bóstw staroitalskich czczone w starożytnym Rzymie. Był bogiem wszelkich początków, a także opiekunem drzwi, bram, przejść i mostów, patronem umów i układów sojuszniczych. Miał dwie twarze skierowane do przeszłości i przyszłości dlatego miał dar widzenia zarówno przyszłości jak i przeszłości. Od niego pochodzi łacińska nazwa miesiąca stycznia (Ianuarius)

jako pierwszego miesiąca roku.

Imię jego kojarzono ze słowem ianua (brama, drzwi, wejście) i z czasownikiem irruo (wchodzić, wjeżdżać). Poza tym znano go i czczono pod wieloma imionami, stanowiącymi wytworzone później określenia i przydomki: Pater (Januspater), Quirinus, Patuculus/Patulcius (tj. otwierający), Claviger oraz Clusius (zamykający), Portae Belli (Wrota Wojny) i in. Pośrednio tłumaczy to ścisły związek łączący go z Portunusem (synem bogini Mater Matuta), również uważanym za opiekuna przystani i portów, strażnika bram i drzwi, podobnie przedstawianego z kluczem w dłoni.

Wiadomo było, że gdy Janus otwiera drzwi, to znaczy, że będzie wojna.

Drzwi od zawsze symbolizowały dwa światy i były przepustką do jednego z nich. Stanowiły przeszkodę, wyzwanie, symbolizowały ukrytą tajemnicę, której strzegły. Jeszcze w VI w n.e. na Forum Romanum znajdowały się tzw. Podwójne Drzwi Ianusa - prastara budowla, którą zamykano w czasie pokoju, a otwierano podczas wojny. Z biegiem czasu zaczęto wykorzystywać je w bardziej praktyczny sposób, pomimo że ich wygląd się zmieniał i często był daleki od tego, co znamy ze współczesności.
W starożytności budowano je z monolitów. Głównym materiałem było drewno oliwne, cyprysowe, cedrowe, bądź dębowe. Były to jednak inne drzwi niż te, które znamy ze współczesności.

W domach poświęcone mu były wszystkie drzwi, przy których zazwyczaj umieszczano jego posągi. W Rzymie, w północnej części Forum, niedaleko siedziby senatu - Kurii, znajdowała się świątynia Janusa, którą zgodnie z tradycją miał wznieść Numa Pompiliusz. "Była to po prostu prastara brama z najdawniejszych obwarowań, którą dla szczególnej świętości zachowano... Jej czarne, omszałe ściany, zbudowane z nierównych bloków kamienia, okryto płytami brązowymi…". Związane z powstaniem tego sanktuarium podanie głosiło, iż podczas napadu Sabinów na Rzym w poświęconej Janusowi bramie miało wytrysnąć potężne źródło wrzącej wody, w której śmierć poniosło wielu nieprzyjaciół. Bramy tego przybytku zamykano w czasie pokoju, a otwierano na czas zbrojnego konfliktu, żeby mogły tam przejść i otrzymać błogosławieństwo wojska udające się na wojnę. Wewnątrz stał posąg Janusa zwrócony twarzami na wschód i zachód. Szczególnej czci bóg doświadczał w momencie oficjalnego wypowiedzenia wojny, a także przy ceremonii zawarcia pokoju. Jego błogosławieństwa upraszał każdy konsul obejmujący swój urząd. Wzywano go słowami: *Iane, fac aeternos pacem pacisque ministros!* ("Janusie, uczyń wiecznymi pokój i zsyłających pokój!").

Zdaniem religioznawców był prastarym bogiem Latynów z okresu przedetruskiego, symbolizującym kult światła i słońca. Dopuszcza się możliwość, iż było to adaptowane bóstwo etruskie, którego ślady kultu stwierdzono w Volterrae, Falerii i przypuszczalnie w Clusium.

Horacy podaje, że każdego poranka kapłani wzywali go imieniem Pater matutinus; jako taki łączony był też z italskim bóstwem brzasku i narodzin (Mater Matuta). W trakcie późniejszych przekształceń Janus stał się bogiem przemian i czasu, początku i końca, wszechrzeczy, źródeł, "niejako pierwszym bóstwem, twórcą bogów i ludzi. I nawet wówczas, kiedy Jowisz wyrósł na naczelnego boga Rzymian, Janus zachował część swojej godności: we wszystkich modłach wymieniano go na pierwszym miejscu".

- **"Zwienacht"**, w zasadzie neologizm, "dwunoc", "dwie noce", ale może też być "noc rozdarta na dwoje", noc jakiegoś dramatu, "Zwie-" może znaczyć coś "podwojnego, dwukrotnego", nasz cwibak to niemiecki "Zwieback", ciasto pieczone dwa razy, ale wyrazy z cząstką (prefiksem) "Zwie-" znaczą też konflikt, niezgodę, brak jedności, rozdwojenie, waśń, rozterkę, kłótnię (Zwiespalt, Uneinigkeit, Zwietracht, Zwiespalt, Hader, Streit, Zank, Zwist, Zerwürfnis, Zerrissenheit). Np. "Zwielicht" (synonimy: Abenddämmerung, Dämmerung, Untergang...) znaczy zmierzch, szara godzina, półmrok, mrok, półcień... "Untergang" znaczy upadek, zgubny koniec.

- **"das Grün", "Zieleń", "Zieloność"** - jest nawiązaniem do "wiecznie zielonego Edenu".